

Co by było, gdyby?... – Jasełka

/Akcja dzieje się w klasie. W głębi stoi chór, w centrum kilka ławek i biurko nauczyciela. Akcja rozpoczyna się w momencie, w którym chór zaczyna śpiewać kolędę: „Dzisiaj w Betlejem”. W trakcie śpiewu wchodzi uczniowie, siadają na krzesłach, wyciągają przybory szkolne, na końcu wchodzi ksiądz./

Ksiądz: */po zakończeniu kolędy/* Wstajemy, drogie dzieci. Składamy rączki i rozpoczynamy modlitwę.

Bartek: Znowu. Nie chce mi się.

Ksiądz: Co ty mówisz? Nie chcesz się pomodlić do Boga?

Bartek: Jestem zmęczony.

Ksiądz: Właśnie dlatego powinieneś się pomodlić, aby Bóg dał ci siły. Aniu, stój prosto i nie opieraj się o ławkę. */Ania w tym czasie opierała się o ławkę./* Teraz dobrze. W imię Ojca

Dzieci: I Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Ksiądz: Aniele Boży, Stróżu mój, ... */Wspólnie z dziećmi ksiądz odmawia modlitwę./* Maryjo Wspomożenie wiernych

Dzieci: Módl się za nami. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Ksiądz: Dobrze. Siadamy i wyciągamy karteczki.

Wojtek: Znowu sprawdzian?

Ksiądz: Jakie „znowu”? W tym roku jeszcze nie pisaliście żadnego sprawdzianu.

Kuba: Ja nie piszę!

Paulina: A musimy pisać?

Ania: Ja nie mam kartki.

Krystian: Ja ci pożyczę. */wrywa kartkę z zeszytu i daje Ani. Pozostali również przygotowują kartki ./*

Ksiądz: Jeszcze nie wiecie co macie napisać, a już narzekacie.

Michał: Wszyscy nas męczą sprawdzianami, nawet ksiądz nie ma litości.

Ksiądz: Popatrzcie na Michała, tak wygląda męczennik. Jacy ci nauczyciele niedobrzy... .

Roksana: Niedobrzy, niedobrzy! Wciąż czegoś od nas wymagają, pytają, zadają... .

Ksiądz: I jedyńki wystawiają. Straszne! Wszyscy was prześladowają. Kończmy jednak, to narzekanie. Mam dla was pewne zadanie. Otóż, wyobraźmy sobie, że tak jak pasterze, jak trzej królowie, przyszlście do źłóbka powitać Zbawiciela. Napiszcie na kartkach, co chcielibyście Mu przy tej okazji powiedzieć.

Krystian: Jezusowi?

Ksiądz: Tak, Jezusowi. Rozumiecie zadanie?

Ania: Tak.

Ksiądz: To proszę pisać. Za chwilę odczytamy wasze prace. */Dzieci zabierają się za pisanie, w tym czasie chór śpiewa kolędę: „Przybieżeli do Betlejem, pasterze”./* Napisane?

Michał: Jeszcze nie!

Paulina: Myśli ksiądz, że to takie proste napisać coś mądrego?

Ksiądz: Dobrze, już dobrze, tylko się zbytnio nie rozpisyjcie. Pan Jezus jest jeszcze malutki i musi dużo spać. */Chór śpiewa kolędę: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”/* Teraz, to już chyba macie wszystko napisane. Prawda? To zaczynamy czytać po kolei, tak jak siedzicie.

Ania: Szczęść Boże wielki Synu Boży. Ach nawet nie wiesz jak się cieszę za to, że w końcu widzę prawdziwego Syna Bożego. Kiedyś w Ciebie nie wierzyłam, ale teraz wiem, że cud Bożego Narodzenia naprawdę się stał. Panie Jezu wiem, że jesteś jeszcze malutki, ale proszę Cię, jak będziesz trochę większy, to spraw, aby chociaż trochę ludzi chciało słuchać głosu Pana Boga. Panie Jezu wszyscy tutaj przynoszą Ci dary, a ja przyniosłam Ci moje serce, które jest całe przepelnione miłością do Ciebie. Szczęść Boże.

Michał: Panie Jezu jesteś bardzo malutki, leżysz tu na sianku obok swojej mamy i taty. Wiesz, że jesteś królem. Jezu, dziękuję, że dałeś mi życie. Daj pokój na świecie. Mam nadzieję, że świat wraz z twoimi narodzinami stanie się lepszy, a ty będziesz dobrym nauczycielem, który pomoże nam stać się dobrymi ludźmi.

Wojtek: Przemierzałem tyle dni i tyle nocy, by Cię ujrzeć. Czekałem na to całe życie, na Ciebie Jezu. Zrobię wszystko co mi powiesz. Może nie jestem godzien Cię ujrzeć bo nie zawsze byłem greczny, lecz Ty to wiesz, chciałbym przeprosić Cię za wszystkie moje grzechy, które popełniłem świadomie i nieświadomie. Panie Jezu jestem ubogi, dlatego niewiele mogę Ci dać. Moim darem jest dusza i serce moje.

Paulina: Chciałabym coś Ci Boże powiedzieć, nie mam dla Ciebie złota, żadnych rzeczy nie mam. Ale chciałabym coś powiedzieć: chciałabym umieć grać w gry, takie jak szachy, warcaby oraz inne, żebym umiała matematykę i chciałabym również ładnie rysować. A najbardziej chciałabym, żebyś pomyślał o zwierzętach, bo wiele nie ma domu i źle je traktują ich właściciele.

Ksiądz: Przerwijmy na chwilę nasze czytanie. Proponuję, abyśmy zaśpiewali kolędę: „Mędrcy świata, monarchowie.” */Wszyscy śpiewają : „Mędrcy świata, monarchowie.”/* Bardzo dobrze, wróćmy teraz do naszych prac, teraz kolej na Kubę, prawda?

Kuba: Tak. Jesteś taki malutki. Zapewne jest Ci bardzo zimno. Mam nadzieję, że Ty jesteś tym jedynym co zbawi świat i wybawi nas od złego. Jezusie, czy będę dobrym człowiekiem? Panie Boże, czy ja pójdę do piekła, albo do nieba? Czy ja mam grzech pierworodny. To wszystko co chciałbym wiedzieć.

Roksana: Witaj mały Jezu bardzo się cieszę, że przyszedłeś na świat. Ty ludziom pokój dasz. Bo w garści masz cały świat. Bardzo Cię kochamy i wielbimy cię. Ty ludziom dasz dobro i miłość, a my Ci się odwdzięczymy, bo bardzo, ale to bardzo Cię kochamy. Chciałabym, abyś wszystkich w mojej rodzinie wspierał i im pomagał. Proszę Cię, aby na ziemi nie było różnego rodzaju kłopotów i nieszczęścia.

Bartek: Szczęść Boże. Czemu akurat do mnie przyszedłeś? To wielki zaszczyt. Chciałbym Cię przeprosić za wszystkie grzechy moje i wszystkich ludzi na ziemi. Chciałbym Ci też powiedzieć, że spróbuję się poprawić.

Krystian: Jezu w końcu Cię spotkałem, długo czekałem na twoje zbawienie. Chciałem, żebyś na świat zesłał dobroć i miłość dla innych ludzi. Mam nadzieję, że wszyscy ludzie Cię pokochają. Dzieciatko proszę Cię, abym dobrze napisał końcowy test w kwietniu. Szczęść Boże.

Ksiądz: Muszę powiedzieć, że bardzo ładnie się spisaliście. Gratuluję wam wyobraźni. Cieszę się, że troszczycie się nie tylko o siebie.

Ania: Bo my, proszę księdza, kochamy wszystkich ludzi!

Paulina: I zwierzęta!

Krystian: Kochamy cały świat!

Michał: I kochamy Pana Boga!

Ksiądz: To wspaniale. Bardzo się cieszę, że kochacie i świat, i ludzi, i Boga, On też was bardzo kocha. Zaśpiewajmy więc na koniec: Bóg się rodzi... */Wszyscy śpiewają: „Bóg się rodzi”./*

Koniec!!!